



UNIwersytet
Warszawski

Rektor
dr hab. Marcin Pałys, prof. UW

Warszawa, 10 grudnia 2014 r.

JMR-970/2014

Szanowny Pan
Aleksander Temkin
Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej

Szanowny Panie,

Sytuacje godzące w wizerunek Uniwersytetu i jego pracowników – takie jak ta, z którą musieliśmy zmierzyć się w ostatnich dniach – budzą moje zaniepokojenie i rozgoryczenie. Nie jestem w tych uczuciach odosobniony – fala niezawinionej krytyki, jaka dotknęła Uniwersytet, poruszyła członków naszej społeczności. Niestety, wyrazy zasmucenia i solidarności to nie jedyne głosy, które do nas dochodzą. W wyniku publikacji, które ukazały się w prasie, do dziś otrzymujemy pytania od naszych pracowników zaniepokojonych rzekomymi planami zwolnień, które miałyby mieć miejsce na naszej uczelni. Trudno nie zdobyć się na refleksję, że z dyskusji, jaką za pośrednictwem mediów starali się Państwo zainicjować w środowisku akademickim, do świadomości szerokiej opinii publicznej przedostały się tylko nieprawdziwe informacje.

Podsumujemy najważniejsze fakty.

1. Rozwiązanie, któremu postanowili się Państwo przyjrzeć, a więc outsourcing, jest stosowane przez instytucje w tych obszarach, które nie dotyczą głównego nurtu ich działalności. Uniwersytet Warszawski nie korzysta obecnie i nie planuje korzystać w przyszłości z outsourcingu przy realizowaniu zadań, które wpisują się w misję uczelni, a więc w zakresie kształcenia i prowadzenia badań naukowych. Uczelnia dopuszcza takie postępowanie w tych przypadkach, które nie dotyczą tych dwóch obszarów. Przykładem może być współpraca UW z firmami zajmującymi się sprzątaniami, wybieranymi w drodze przetargów. Usługi tych firm tradycyjnie stanowią jednak tylko uzupełnienie

w stosunku do pracy wykonywanej przez etatowych pracowników uczelni zatrudnionych w obsłudze Uniwersytetu. Z outsourcingu uczelnia korzysta też np. przy usługach cateringowych, dostarczaniu przesyłek etc.

2. Powszechność podwykonawstwa wynika nie tylko z możliwości ograniczenia kosztów (co wskazują Państwo jako częstą przyczynę), lecz także korzystania z zasobów (np. specjalistycznego sprzętu), którego dana instytucja nie posiada. Zlecanie firmom zewnętrznym prac, które nie należą do podstawowych zadań danej instytucji, pozwala skupić się na sferach priorytetowych. Praktyka outsourcingu jest akceptowana przez organizacje reprezentujące środowiska pracowników. Związki zawodowe na Uniwersytecie Warszawskim także deklarują, że sama idea podwykonawstwa nie budzi ich zastrzeżeń. Natomiast krytyce poddawane są przypadki nieprawidłowości czy nadużyć, co wydaje się rzeczą zupełnie oczywistą.
3. Nasza uczelnia posiada 143 budynki o łącznej powierzchni 474 000 m² – pracownicy UW odpowiadają za utrzymanie w czystości 82% tej powierzchni, pracownicy firm zewnętrznych – 18%. Warto przy tym pamiętać, że sprzątanie pomieszczeń dydaktycznych uczelni może się odbywać tylko wcześniej rano i późnym wieczorem, gdy nie są w nich prowadzone zajęcia. Można sobie wyobrazić, jak musiałoby wzrosnąć zatrudnienie na Uniwersytecie, gdyby sprzątanie dwóch nowych budynków na Ochocie (o powierzchni 30 000 m²) miało się odbywać siłami naszych pracowników (i bez użycia specjalistycznego sprzętu, którego uczelnia nie posiada).
4. Nie docierały i nie docierają do nas żadne sygnały o nieprawidłowościach, do których miałyby dochodzić u podwykonawców, z którymi współpracujemy. Sygnałów takich nie otrzymywały również związki zawodowe działające na uczelni. W przekazanych mi przez Państwa materiałach także nie ma odniesienia do żadnych konkretnych przykładów czy skarg ze strony pracowników tych firm, które mogłyby świadczyć o niepokojącej sytuacji. Jedyne przykłady, jakie Państwo podają, dotyczą instytucji publicznych z Poznania. I choć trudna sytuacja pracowników tamtejszych firm podwykonawczych budzi u wszystkich uzasadniony sprzeciw, to jednak nie stanowi wystarczającej przesłanki, aby domniemywać nierzetelność lub nieuczciwość innych firm świadczących podobne usługi na terenie Polski, w tym tych, które współpracują z Uniwersytetem.
5. Uniwersytet jest odpowiedzialnym pracodawcą, zatrudniającym łącznie ponad 7000 osób. Bardzo poważnie traktujemy zobowiązania wobec naszych pracowników. Pracownicy obsługi UW, wykonujący m.in. prace sprzątania, zatrudniani są na umowach o pracę i korzystają z pełnych praw pracowniczych (m.in. trzynastej pensji,

dofinansowania wypoczynku etc.). Liczba pracowników obsługi w ostatnich latach nie tylko nie zmalała, ale nieznacznie wzrosła i przekracza dziś 600 osób. W miejsce osób odchodzących, np. przechodzących na emeryturę, zatrudniani są nowi pracownicy etatowi (w ubiegłym roku dotyczyło to ponad 20 osób sprzątających). Praca wykonywana przez te osoby nie została zastąpiona usługami firm zewnętrznych.

6. Ustawa o zamówieniach publicznych – na podstawie której Uniwersytet wyłaniał dotychczas firmy oferujące rozmaite usługi, w tym sprzątania – nie pozwalała wyegzekwować od oferentów informacji o stawkach, jakie płać swoim pracownikom. Przepisy umożliwiały wymaganie od oferentów zatrudnienia ich pracowników na umowę o pracę, ale tylko w przypadku niektórych szczególnych funkcji – np. kierownika budowy. Nie odnosiło się to do typowych i prostych usług, takich jak sprzątanie. Nowelizacja Prawa o zamówieniach publicznych, na którą się Państwo powołują, a dokładnie art. 29 ust. 4 pkt 4 ustawy, pozwala wymagać od oferentów „zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez wykonawcę lub podwykonawcę osób wykonujących czynności w trakcie realizacji zamówienia na roboty budowlane lub usługi, jeżeli jest to uzasadnione przedmiotem lub charakterem tych czynności”. Nowelizacja weszła w życie 19 października 2014 roku. Obecnie czekamy na komentarze Urzędu Zamówień Publicznych dotyczące nowego brzmienia art. 29. Na razie nie mamy pewności, czy w przypadku usług sprzątania będzie można wykazać, że oczekiwanie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę osób sprzątających „jest uzasadnione przedmiotem lub charakterem tych czynności”. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że może to być trudne. Jeśli okaże się jednak, że nowelizacja umożliwia uzyskiwanie od oferentów informacji o formie zatrudnienia pracowników, którzy mieliby tę pracę wykonywać, Uniwersytet – tam, gdzie będzie to możliwe i uzasadnione – będzie wprowadzał takie oczekiwania do warunków przetargów.

Nie mam podstaw, żeby zakładać, że podejmując temat korzystania przez instytucje publiczne z usług firm zewnętrznych, kierowali się Państwo czymś innym niż tylko szlachetnymi intencjami. Niestety okoliczności, które towarzyszyły wyjaśnianiu tej kwestii, a w szczególności medialne przekazy na ten temat, pokazują, że nawet dobre intencje nie gwarantują właściwego obrotu sprawy.

Uniwersytet jest instytucją publiczną powołaną do wypełniania określonej misji, odpowiedzialną za rozwój badań naukowych i kształcenie studentów. Jak każda instytucja publiczna musi z wyjątkową rozwagą dysponować powierzonymi mu przez społeczeństwo zasobami. Dlatego przed podjęciem każdej decyzji jesteśmy zobowiązani do rzetelnego przeanalizowania wszystkich faktów i przemyślenia, jak nasze działania wpłyną na Uniwersytet

jako całość. Każdą sprawę musimy rozważać w szerszym kontekście, pamiętając o naszych priorytetach. Nie wolno nam dopuścić do sytuacji, w której chęć rozwiązania jednego problemu czy pomocy wybranej grupie wpłynie niekorzystnie na nasze najważniejsze zadania i zobowiązania wobec pozostałych członków naszej społeczności.

Z poważaniem,

REKTOR
UNIwersytetu Warszawskiego

dr hab. Marcin Pałysz, prof. UW